

Wydanie
bezpłatne

16 października 2026

Rok XIX, nr 41 (907)

ISSN 1689-5606

www.naszraciborz.pl

nasz

raciborz.pl

Racibórz » W Zespole Szkół Ekonomicznych w Raciborzu odbyły się 14 października powiatowe obchody Dnia Edukacji Narodowej. Podczas uroczystości wręczono Nagrody Starosty Raciborskiego 20 osobom za osiągnięcia zawodowe, zaangażowanie w rozwój powiatowej oświaty oraz pracę na rzecz społeczności szkolnych.



foto: J. Piak

POWIATOWY DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ W RACIBORZU DWUDZIESTU WYRÓŻNIONYCH PEDAGOGÓW

Gospodarzami wydarzenia byli starosta raciborski Grzegorz Swoboda oraz dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu Jacek Pierzchała. Starosta, w imieniu Zarządu Powiatu Raciborskiego, przewodniczącego Rady Powiatu oraz radnych, podziękował dyrektorom, nauczycielom, wychowawcom, a także pracownikom administracji i obsługi szkół oraz placówek oświa-

towych za codzienną pracę, zaangażowanie, cierpliwość i wkład w kształcenie oraz wychowanie młodego pokolenia. Nie zabrakło życzeń zdrowia, satysfakcji z wykonywanych obowiązków, wytrwałości w realizacji zawodowych wyzwań oraz wielu sukcesów i powodów do dumy z osiągnięć uczniów.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA STR. 2

Racibórz » W Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Kasprowicz odbyły się 14 października miejskie obchody Dnia Edukacji Narodowej. W wydarzeniu udział wzięli m.in. prezydent Jacek Wojciechowicz, nauczyciele, związkowcy, uczniowie oraz przedstawiciele instytucji i organizacji związanych z oświatą.

Miejskie obchody Dnia Edukacji Narodowej Świętowano w SP 4

Podczas uroczystości wręczono Nagrody Prezydenta Miasta Racibórz wyróżniającym się nauczycielom i pracownikom oświaty, doceniając ich zaangażowanie, pasję oraz wkład w rozwój lokalnej edukacji.

– W obliczu współczesnych zagrożeń i niepokojących wydarzeń, z którymi musi mierzyć się dzisiejsza szkoła – w tym dbania o bezpieczeństwo i ochronę – rola nauczyciela staje się jeszcze trudniejsza i jeszcze bardziej odpowiedzialna. Dziękujemy, że z nieustanną czujnością, ogromną empatią i wyrozumiałością tworzą dla uczniów bezpieczne środowisko, dając im poczucie oparcia i spokoju w tak skomplikowanej rze-

czywistości – mówił prezydent.

Wyróżnieni nauczyciele: Joanna Bocian (Przedszkole nr 16), Franciszek Brzoska (SP 1), Barbara Bulenda (ZSP 6), Jolanta Cyran (ZSP 1), Danuta Depta (ZSP 3), Renata Dradrach-Szweda (ZSP 2), Iwona Dziński (SP 13), Mirosława Hajok (SP 3), Paweł Ignac (SP 13), Oliwia Jozko (ZSP 6), Mariusz Kaleta (ZSP 5), Ewelina Klein (ZSP 4), Agnieszka Kordek (Przedszkole nr 3), Agata Kowacz (Przedszkole nr 13), Beata Książek (SP 4), Izabela Kuźnik (ZSP 5), Judyta Kwaśnica (ZSP 5), Magdalena Labocha (Przedszkole nr 15), Brygida Mainka (ZSP 6), Magda Makselon (Przedszkole nr 13), Małgorzata Moneta (Przedszkole nr 10), Joanna



foto: J. Piak

Morawiec (ZSP 6), Radosław Niklewicz (ZSP 3), Marzena Niżborska (SP 4), Beata Okulowska (Przedszkole nr 24), Edyta Plichta (SP 1), Małgorzata Rymanowicz-Głęb (ZSP 5), Wioletta Staniek (ZSP 5),

Elżbieta Świzewska (ZSP 1), Monika Żółkiewska (ZSP 6), Magdalena Żółtańska (Przedszkole nr 11).

(red.)

REKLAMA

pietrzykowski
stomatologia

• BEZBOLESNE LECZENIE
znieczulenie komputerowe

• NOWOCZESNE LECZENIE KANAŁOWE

• RENTGEN CYFROWY

Racibórz
ul. Warszawska 7a
z tytu marketu E.Leclerc

pon. - śr.: 9 - 18
czwartek: 9 - 17
piątek: 9 - 15

32 417 28 75 • 603 783 383

www.pietrzykowski.info

Racibórz » Nerwowe zachowanie pasażera zwróciło uwagę raciborskich policjantów. Podczas kontroli samochodu funkcjonariusze znaleźli marihuanę nie tylko przy młodym mężczyźnie, ale również w pudełku po pizzy leżącym na kanapie auta. Łącznie zabezpieczyli około 20 gramów narkotyku.

Narkotyki w Fordzie i pudełku po pizzy!

18-latek wpadł podczas kontroli w Raciborzu

Do zdarzenia doszło na jednej z ulic Raciborza. Policjanci prewencji zauważyli Forda, którym podróżowała grupa osób, i postanowili zatrzymać samochód do kontroli. W trakcie sprawdzania pojazdu uwagę funkcjonariuszy przykuło zachowanie jednego z pasażerów. Mężczyzna był wyraźnie zdenerwowany i miał trudności z udzielaniem odpowiedzi na zadawane pytania. Policyjna kontrola szybko przyniosła efekt.

Podczas wykonywanych czynności policjanci znaleźli marihuanę przy 18-letnim mieszkańcu powiatu raciborskiego. Kolejne porcje narkotyku znajdowały się w pudełku po pizzy leżącym na kanapie samochodu. Łącznie funkcjonariusze zabezpieczyli około 20 gramów marihuany. 18-latek został



zatrzymany i usłyszał zarzut posiadania narkotyków. Za to przestępstwo grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności. O dalszym losie młodego mieszkańca powiatu raciborskiego zdecyduje sąd.

(kpp)

REKLAMA

Dentica
CENTRUM
MÓJ STOMATOLOG

tel. 32 77 00 224

Racibórz 47-400
ul. Kochanowskiego 3

www.denticacenter.pl

Racibórz » Społeczność raciborskiego „Mechanika” żegna dwóch nauczycieli, którzy przez lata byli związani ze szkołą – Teresę Kowalską i Zygmunta Młynarczyka.



fot. arch. CKZiU nr 2

Mechanik w żałobie. Odeszło dwóch nauczycieli związanych ze szkołą

7 października 2026 roku zmarła Teresa Kowalska, która rozpoczęła pracę w „Mechaniku” 1 września 1996 roku. Przez 30 lat uczyła języka angielskiego i aktywnie angażowała się w życie CKZiU nr 2. Przez 20 lat była przewodniczącą Szkolnej Komisji Języków Obcych. Była pomysłodawczynią konkursu IT English, który przez kilkanaście lat z powodzeniem organizowała. Przygotowywała również szkolne konkursy języka angielskiego, brała udział w projektach międzynarodowych i pełniła funkcję wychowawcy klasy.

Teresa Kowalska została zapamiętana przez koleżanki i kolegów jako osoba serdeczna, spokojna i życzliwa. Elżbieta Gar-

gulińska, przyjaciółka zmarłej, wspominała jej ciepło, mądrość życiową i wielkie serce: „Była osobą serdeczną i spokojną. Jej ciepło i mądrość życiowa były wyjątkowe. Jako nasza koleżanka i przyjaciółka dawała nam życzliwość i wielkie serce. Była niezawodna i niezwykle słowna. Zawsze stawiała dobro innych ponad swoje własne. Jej dobroć zostaje w naszych sercach, sercach tych, których kochała, wychowywała i inspirowała. Będziemy pielęgnować wartości, które jej przyświecały”.

Drugą osobą, którą żegna społeczność „Mechanika”, jest Zygmunta Młynarczyk – były nauczyciel przedmiotów zawodowych oraz wicedyrektor szkoły.

Powiatowy Dzień Edukacji Narodowej w Raciborzu. Dwudziestu wyróżnionych pedagogów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Nagrody Starosty Raciborskiego otrzymało 20 osób reprezentujących szkoły i placówki oświatowe prowadzone przez Powiat Raciborski: Maciej Malinowski (II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Raciborzu), Sławomir Janowski, Alicja Cieślak, Bernard Grzesiczek i Łukasz Kaś (Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik” w Raciborzu), Rafał Lazar, Maria Cwik, Michał Kurasz i Michalina Pytel (Zespół Szkół Specjalnych w Raciborzu), Grażyna Strózik, Małgorzata Sokołowska, Marek Rokosz i Joanna Wyrobek (Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu; Joanna Wyrobek wymieniona w zestawieniu jako nauczycielka II LO), Katarzyna

Dedek i Beata Łodziak (Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu), Marta Wolnik i Aneta Staroń (Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Raciborzu), Ewa Nizio (II Liceum Ogólnokształcące w Raciborzu), Regina Gacka i Aleksandra Homik (Zespół Szkół Ekonomicznych w Raciborzu).

Podczas uroczystości szczególne słowa uznania skierowano również do Michała Kurasza, nauczyciela Zespołu Szkół Specjalnych w Raciborzu, który w tym roku uzyskał stopień nauczyciela dyplomowanego. Powiatowe obchody Dnia Edukacji Narodowej były okazją do podkreślenia roli nauczycieli i pracowników oświaty oraz docenienia ich wkładu w rozwój uczniów i lokalnej społeczności.

(red.)

Pracował w „Mechaniku” w latach 1963–1977. W jubileuszowej publikacji „60 lat raciborskiego Mechanika” prof. Antoni Gronowicz wspominał go jako sprawiedliwego i zatroskanego o uczniów nauczyciela. „Prof. Młynarczyk był również wyróżniającym się dydaktykiem. Zawi-

łości mechaniki potrafił wyjaśnić w sposób prosty, przytaczał przekonywujące przykłady. To dzięki niemu w mojej dalszej edukacji nie miałem żadnych problemów z tym przedmiotem” – wspominał prof. Antoni Gronowicz.

(red.)

OGŁOSZENIE



PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ

informuje, iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ul. Króla Stefana Batorego nr 6 (IIp obok pok.220) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej www.bipraciborz.pl, zamieszczone są:

wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Rodzaj	Położenie	Tryb
Nieruchomość lokalowa	- ul. Ocicka 28/4, - ul. Katowicka 17A/18 - ul. Łąkowa 4C/15	bezpłatny
Nieruchomość gruntowa zabudowana	dz. 2382/172 k.m. 5 obręb Starawieś – ul. Kościelna 32	przetargowy

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom, pozbawionym prawa własności przed 05.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeśli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

W razie uchybienia określonego terminu, prawo pierwszeństwa wygasa.

wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:

Rodzaj	Położenie	Tryb
Nieruchomość gruntowa	- dz. 71/12 k.m. 3 obręb Płonia – ul. Poznańska, - dz. 216/17 oraz 218/17 k.m. 3 obręb Płonia – ul. Leśna, - dz. 108, dz. 109, dz. 357/219 k.m. 6 obręb Płonia – rejon ul. Mieszka I Raciborskiego, - dz. 70 k.m. 14 obręb Ostróg – ul. Piaskowa.	bezpłatny

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta w Raciborzu przy ul. Króla Stefana Batorego 6, tel. 032 755 06 68.

Raciborskie Centrum Kultury ZAPRASZA



Bilety w cenie: 200 zł (100 zł) i 100 zł (50 zł) w kasie RCK oraz na rck.com.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA NADCHODZĄCE WYDARZENIA



Strabag, Racibórz, Raciborskie Centrum Kultury



DOM cz. V

OTYLIA

Otylia Procek urodziła się w 1942 roku w Zawadzie Książęcej (niem. Herzoglich Zawada, 1937-1945 Rainfelde). Jej rodzice uważali się za Ślązaków. Ojciec pracował na kopalni, a mama zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. W tamtych latach w Zawadzie był to powszechny model funkcjonowania rodziny, większość kobiet we wsi nie chodziła do pracy. Miała troje rodzeństwa - jedną siostrę i dwóch braci. Choć na co dzień w domu rozma-

ło zbyt wiele opowieści o czasach sprzed 1945 roku. Mama wspominała o ucieczce przez las do Rud i powrocie do domu po zakończeniu wojny.

Otylia pamięta czasy powojenne. Krajobraz po wojnie był przygnębiający - Racibórz i okoliczne wsie były zniszczone. Zawada uciepiała nieco mniej. Na wsi ludzie się znali, a do samej Zawady nie przyjechało zbyt dużo nowych mieszkańców. W tamtym okresie panował zakaz używania języka

niemieckiego. Jak sama przyznaje: „nie śmieliśmy mówić po niemiecku”. Rodzina pomieszkiwała u sąsiadów. Ich dom został zbombardowany. „Kto miał zniszczony dom to gdzieś u kogoś mieszkał” - wspomina.

Codzienne życie po wojnie było trudne. Po zakupy trzeba było chodzić do Raciborza, ponieważ na wsi brakowało podstawowych towarów. Trasę z Zawady do miasta pokonywano pieszo, a nabytki trzeba było dźwigać samemu. Najczęściej zaopatrywano się w raciborskim domu towarowym. W samej Zawadzie działał co prawda jeden sklep, zarządzony w prywatnym mieszkaniu przez polskie małżeństwo, jednak przy dużej liczbie mieszkańców towary błyskawicznie zniknęły z półek. Autobusy do Raciborza kursowały sporadycznie, a w pamięci Otylii szczególnie żywo zapisały się charakterystyczne wozy wyposażone w drabinki, tak zwane drabinioki. Pojazdy były zwykle tak przepełnione, że nie mogły pomieścić wszystkich chętnych.

Z czasem rodzice Otylii wybudowali własny dom, wykorzystując materiał z gruzowisk w centrum Raciborza. Cegły rozbiórkowe znoszono z okolic kościoła farnego przy Rynku, z gruzowiska po szkole św. Jadwigi, która stała w miejscu dzisiejszych fontann na Skwerze



Otylia w dniu pierwszej komunii świętej



Dom rodzinny Otylii w Zawadzie



Otylia z grupą podczas wczasów pracowniczych

Ks. Stefana Pieczki. W latach powojennych wyzwaniem było zdobycie materiałów budowlanych. Miasto wydało zezwolenie na rozbiórkę ruin, ludzie mogli brać cegły za darmo, pomagając jednocześnie w porządkowaniu zniszczonego Raciborza. Na gruzowiskach gromadziły się tłumy mieszkańców. Otylia wspomina, że z Zawady wyjeżdżali rano około godziny piątej, wykorzystując podwózkę mleczarza, który zbierał kany z mlekiem od okolicznych gospodarzy. Na miejscu przez cały dzień wraz z rodzicami oczyszczali cegły z zaprawy cementowej. Używali prostych młotków i układali swoje cegielki w kubi-

ki. Wieczorem przyjeżdżał baloniok (fura na gumowych kołach), na który ładowano budulec i którym rodzina wracała do wsi.

Obraz po zniszczeniach wojennych mocno zapisał się w pamięci Otylii. Doskonale pamięta chociażby ruiny dawnej synagogi przy ulicy Szewskiej. Największe wrażenie robił kościół ewangelicki, który znajdował się tam, gdzie dziś mieści się szkoła muzyczna. W czasie wojny w jego wieżę trafiła bomba. Stan świątyni był jednak dobry. Zastanawiano się, czy nie przeznaczyć tu odprawiania mszy św. katolickich. Mimo że wchodzenie na gruzowiska było zakaza-

ne, a dorośli odganiaли stamtąd dzieci, Otylia wraz z rówieśnikami tam właśnie uciekała. Tu zawsze szukała ją matka.

Swoją pierwszą pracę Otylia podjęła w wieku 17 lat. W tamtym okresie, aby znaleźć zatrudnienie, trzeba było udać się do urzędu pracy, nazywanego przez Ślązaków *Arbeitsamt*, który mieścił się przy ulicy Zborowej, niedaleko starej poniemieckiej winiarni Przyszkowskiego. Przed wojną był tu niemiecki urząd skarbowy, po wojnie przychodnia i redakcja lokalnej gazety. Skierowano ją do zadań porządkowych na terenie dzisiejszego parku im. Miasta Roth, gdzie był - moc-



Otylia (pierwsza od prawej) wraz z koleżankami podczas pracy w roszarzni w Nędzy

no zdewastowany podczas wojny - cmentarz katolicko-ewangelicki. Prace trwały od marca do września, a zatrudniona przy nich była głównie młodzież. Robota była wyjątkowo ciężka. Chłopcy pracowali przy likwidacji cmentarza: kilofami rozbijali stare elementy, po czym ładowali ciężkie, betonowe nagrobki na przyczepy i wywozili je w nieznanym kierunku. Uporządkować trzeba było również staw. Młodzi pracownicy wybierali z niego warstwę zamulonego dna, a następnie wysypywali całość żwirem. Otylii udało się trafić do stolarni, gdzie zajmowała się lżejszymi zajęciami: heblowała i malowała deski, z których budowano domek dla łabędzi umieszczony później na wyspie w stawie.

Gdy we wrześniu ukończono prace w parku, w październiku Otylia przeszła do pracy na Ocicach w zakładzie przetwórczym, gdzie produkowano dżemy, kompoty i przetwory. Wtedy rozpoczął się jesienny sezon na owoce. W tym samym zakładzie zatrudniono wielu re-

patriantów z polskich Kresów włączonych do ZSRR, którzy w tamtym czasie licznie przybyli do Raciborza. Wśród nich było sporo kobiet. Matka ówczesnego chłopaka Otylii, która była jedną z repatriantek, opowiadała, jak wyglądało ich przesiedlenie - gdy do ich domów weszli żołnierze, ludzie musieli zostawić wszystko tak, jak stało, nawet jedzenie na stole, i uciekać. Opowiadała o ich tragedii ze łzami w oczach. Ładowano ich do wagonów zwierzęcych, pozwalając zabrać ze sobą zaledwie podstawowe rzeczy, czasem tylko jedną poduszkę. Wywieziono ich do Polski, choć sami nie do końca rozumieli, dlaczego. W Raciborzu dostali pracę w przetwórni. Mieszkali w dwóch barakach stojących tam, gdzie dzisiaj znajduje się nowe centrum handlowe na Ocicach, kilkaset metrów od myta. Z czasem miasto przydzieliło im stałe mieszkania i wielu z nich pozostało w Raciborzu na stałe. „Pracowaliśmy razem, rozmawialiśmy i nawiązały się z tego praw-

dziwe przyjaźnie - odwiedzaliśmy się w domach, a jedna z tych kobiet zamieszkała niedaleko kościoła św. Mikołaja. Relacje między nami układały się naprawdę dobrze” - wspomina Otylia.

Po pracy w przetwórni wreszcie nadszedł czas na roszarnię w Nędzy - zakład, w którym Otylia pracowała do emerytury. Miała wówczas 20 lat. Zatrudnienie znalazła tam na własną rękę, gdy dowiedziała się, że poszukują pracowników. Głównym powodem zmiany była lokalizacja - roszarnia znajdowała się znacznie bliżej jej rodzinnej Zawady Książęcej. Dojazdy do pracy na Ocicach były wyjątkowo uciążliwe. Żeby w ogóle wsiąść do pociągu, Otylia musiała najpierw iść 4 km pieszo na stację. Po podróży koleją na miejsce dowoził pracowników samochód, a gdy go brakowało, trzeba było iść pieszo. Powroty z drugiej zmiany były wycieńczające - w domu była dopiero o godzinie 1:30 w nocy. Praca w Nędzy zmieniła wszystko. Do roszarni mogła

swobodnie dojeżdżać na rowerze, dzięki czemu nie musiała wydawać pieniędzy na bilety komunikacyjne ani tracić tylu godzin na dojazdy.

Roszarnia w Nędzy była zakładem zajmującym się przetwórstwem lnu, który zwozili okoliczni plantatorzy. „Budowałam tam wielkie stogi ze słomy lnianej, wysokie jak trzypiętrowe domy. Len najpierw się młóciło, potem moczyło i suszyło, a na końcu przepuszczało przez walce, żeby pozyskać włókno” - wyjaśnia Otylia. Wyprodukowane włókno wysyłano m.in. do Częstochowy do produkcji płótna lnianego. Zakład wykorzystywał surowiec w stu procentach - nawet odpady, czyli pakły uszczelniające, wywożono na eksport do Belgii.

W roszarni pracowali przede wszystkim mieszkańcy Nędzy oraz okolicznych miejscowości. Dojeżdżali tu także mieszkańcy Tworkowa. Gdy jednak zaczęło brakować rąk do pracy, pracowników sprowadzano nawet z Kieleckiego. Dowożono ich na miejsce, by uzupełnić braki kadrowe w zakładzie.

Otylia zapamiętała trudne relacje z kierownictwem zakła-

du w czasach komuny. Do roszarni zwożono wagony konopi wysokich na dwa metry. „To były trzy światy. Pracowało się od poniedziałku do soboty, a w niedzielę specjalnie kazali rozładowywać wagony rano, żebyśmy nie mogli iść do kościoła. Kiedyś we cztery powiedziałyśmy: «Nie pójdziemy na wagony, bo musimy iść do kościoła!». A kierownik na to: «Co? Do kościoła?!». I za karę wypisali nas do pracy na każdą niedzielę. Tacy komuniści siedzieli wtedy w biurze, kościoła bardzo nie lubili” - opowiada.

Kwestie wiary w rodzinnym domu Otylii były czymś oczywistym, choć lata PRL-u wymagały w tej kwestii sporej odwagi. „My do kościoła zawsze chodziliśmy. Mama całe życie mieszkała w Zawadzie i zmarła dopiero w 1996 roku, mając 83 lata. Na wsi wszyscy chodzili do kościoła, ale dla tych, co pracowali zawodowo, to już nie było takie proste” - wspomina Otylia. W środowisku pracowniczym trzeba było uważać na słowa, by nie narażać się na kłopoty. „Żeby nie mieć problemów w robocie, trzeba by-

ło cicho siedzieć. Gdyby człowiek się zapisał do partii, to by problemu nie było, ale my jako młodzi tacy uparci byliśmy i nie ustąpiliśmy”.

O pozycji w zakładzie decydowała wówczas w dużej mierze przynależność organizacyjna - członkostwo w partii zapewniało spokojniejszą pracę oraz życzliwsze traktowanie przez przełożonych. Otylia postanowiła trzymać się z dala od polityki. Nie miała przekonania do nowego systemu, nie chciała też tracić pieniędzy na składki. Niezależność miała jednak swoją cenę, co ujawniło się przy staraniach o własne mieszkanie. Przydziały lokali zakładowych oraz wsparcie finansowe ściśle wiązały się z ówczesnymi realiami ustrojowymi - nowo przybywający pracownicy z innych części kraju, m.in. z Kieleckiego, zgłaszając gotowość do zaangażowania w struktury zakładowe, mogli liczyć na sprawniejszy przydział lokum czy dodatkowe zapomogi. Otylia jednak skrupulatnie odkładała oszczędności na książeczce mieszkaniowej i pokrywała koszty z własnych pieniędzy.



Otylia Procek w 1966 roku



Otylia w czasach młodości

Praca w roszarni sprzyjała zawiązywaniu trwałych przyjaźni z osobami przyjezdnymi. „W roszarni miałyśmy fajne dziewczyny z Kieleckiego. Bardzo w porządku koleżanki, z niektórymi do dziś mam kontakt tu w mieście” – opowiada Otylia. Przyjezdne pozytywnie oceniały zmianę otoczenia i warunki, jakie zastały w Raciborzu: „Opowiadały, że u nich na wschodzie było jeszcze gorzej niż u nas - nie było pracy ani pieniędzy. A w Raciborzu praca była. Kto tylko chciał robić, ten robił. Harowałyśmy ciężko, aż oczy bolały, ale były z tego pieniądze i dzięki temu można było ułożyć sobie normalne życie”.

Pieniądze zarobione w zakładzie dawały poczucie niezależności. Otylia opowiada, że stać ją było na ładne buty czy materiał na sukienkę, którą uszyły jej znajome krawcowe. Wśród dziewcząt rodziła się wtedy wyjątkowa solidarność i wzajemna pomoc, bo wcześniej nikt niczego nie miał.

W 1981 roku Otylia otrzymała wreszcie własne mieszkanie



Racibórz przełom lat 40. i 50. XX w., na pierwszym planie raciborska synagoga, na drugim kościół farny, zbiory H. Sowika, koloryzacja zdjęć z użyciem AI

w Raciborzu. Zbiegło się to jednak z wybuchem stanu wojennego i brakami w sklepach. „To był stan wojenny, sam koniec świata. W mieszkaniu był tylko tynk i PCV, a sklepy zupełnie

puste. Po tapety stałam w kolejce trzy godziny! Nie wiedziałam nawet, ile mi trzeba, ale słuchałam, co mówią inni: «Sześć do pokoju, cztery do przedpokoju». To wzięłam dzie-

sięć rolek, bo tyle dawali. Dopiero jak szwagier przyjechał mi to kłaść i rozwijał jedną po drugiej, to mówi: «Wiesz co, jedna jaśniejsza, druga ciemniejsza!». W tym ścisku w sklepie

nikt tego nie widział... Ale tak się mieszkało. Jak dzisiaj na to patrzę, to teraz jest o wiele lepiej” – relacjonuje Otylia.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy na przeszłość - po-

budki o czwartej rano, pędzenie na piechotę cztery kilometry do stacji, nocne maratony w przetwórni na Ocicach, czy pracę w roszarni - nie wiadomo skąd czerpano na to wszystko energię. Młodość nosiła jednak w sobie niezwykłą lekkość. Były coroczne wczasy pracownicze, zamiast narzekania na stanowiskach pracy brzmiał śpiew, a po ciężkiej dniówce dziewczęta potrafiły odnaleźć czas na wspólne wyjścia. Otylia wspomina: „Po pracy chodziłyśmy na lody. Najlepsze lody w całym Raciborzu robiono naprzeciw Strzechy. To był jeszcze dawny, przedwojenny lokal. Jak człowiek tam poszedł z koleżankami, to cały ten trud odchodził w niepamięć. Mimo wszystko to były bardzo miłe lata”.

Dr Magdalena Wawoczny-Wilczek

Wywiady:

- Otylia Procek, 31.08.2026, Racibórz
- Fotografie ze zbiorów prywatnych Otylii Procek



Dawny Nowy Targ, obecnie część pl. Długosza, po lewej dawna szkoła św. Jadwigi, dziś są tu fontanny, koloryzacja zdjęć z użyciem AI



Racibórz końcówka lat 40., widać dawną zabudowę obecnego Skweru im. Ks. Stefana Pieczki. Otylia Procek pracowała przy rozbiórce tych budynków, koloryzacja AI

Proces weryfikacji narodowościowej w powiecie raciborskim po II wojnie światowej



Dr Janusz Mokrosz

Od pierwszych miesięcy 1945 r. nadrzędnym celem polityki narodowościowej prowadzonej przez władze województwa śląskiego stało się stworzenie jednolitego narodu polskiego na Górnym Śląsku. Realizacja tego zamierzenia wymagała przede wszystkim rozwiązania problemu ludności niemieckiej zamieszkującej ten obszar. Planowano przeprowadzić ten proces w dwóch etapach: najpierw oddzielić „element polski” od ludności niemieckiej, a następnie wysiedlić osoby uznane za Niemców poza granice państwa polskiego. W praktyce realizacja tych założeń okazała się jednak znacznie bardziej skomplikowana niż zakładano.

Wynikało to przede wszystkim ze specyfiki narodowościowej Górnego Śląska, regionu ukształtowanego przez wielowiekowe oddziaływanie kultur polskiej, niemieckiej i czeskiej. Jednoznaczne określenie przynależności narodowej mieszkańców na podstawie obiektywnych kryteriów było w tych warunkach niezwykle trudne. Ani dwujęzyczne imiona i nazwiska, ani pochodzenie nie przesądzały bowiem o subiektywnym poczuciu przynależności narodowej. Podziały narodowościowe przebiegały niekiedy nawet w poprzek rodzin, a wielu mieszkańców zarówno opolskiej, jak i katowickiej części Górnego Śląska nie miało wyraźnej ukształtowanej tożsamości narodowej. Osoby te identyfikowały się przede wszystkim jako Górnoszlązacy, niekiedy z wyraźniejszym poczuciem więzi z polskością lub niemieckością. Ludność rodzima, określana również mianem miejscowej lub autochtonicznej, obejmowała zatem zarówno osoby obojętne narodowo, jak i Ślązaków identyfikujących się z polskością, niemieckością bądź wyłącznie ze śląskością.

W konsekwencji rozstrzygnięcia, kto był Polakiem, a kto Niemcem, stanowiło poważne wyzwanie dla administracji.

Polskie władze stanęły zatem przed koniecznością opracowania norm pozwalających na rozróżnienie obu grup. Weryfikację narodowościową zamierzano oprzeć na odróżnieniu „elementu kultury polskiej”, utożsamianego przede wszystkim z posługiwaniem się językiem polskim i kultywowaniem polskich zwyczajów, od elementu niemieckiego. Takie podejście nie uwzględniało jednak złożoności tożsamości mieszkańców regionu, a tym samym nie dawało podstaw do przeprowadzenia w pełni obiektywnej oceny ich przynależności narodowej. Brak jednoznacznych kryteriów stał się jednym z najważniejszych problemów towarzyszących realizacji akcji weryfikacyjnej.

Pierwsze działania administracyjne w tym zakresie podjęto już wiosną 1945 r. 22 marca 1945 r. wojewoda śląski Aleksander Zawadzki wydał pierwsze zarządzenie dotyczące weryfikacji narodowościowej. Początkowo planowano objąć nią jedynie powstańców śląskich i przedwojennych działaczy polskich. Uzupełnieniem tego dokumentu było pismo z 7 kwietnia 1945 r., w którym nakazano prezydentom miast i starostom powołanie gminnych komisji weryfikacyjnych. Kolejnym krokiem było wydanie 10 lipca 1945 r. okólnika, na mocy którego powołano miejskie i powiatowe komisje weryfikacyjne, zapewniając byłym działaczom Związku Polaków w Niemczech (ZPwN) szerszą reprezentację w ich składach.

W Raciborzu Miejska Komisja Weryfikacyjna powstała w lipcu 1945 r. Jej przewodniczącym został Jan Affa, przedwojenny mieszkaniec miasta i aktywny działacz polonijny. W skład komisji wchodziło 77 mieszkańców, którzy współtworzyli zarazem lokalne struktury ZPwN. Zgodnie z wytycznymi władz wojewódzkich akcja weryfikacyjna miała zakończyć się do 14 sierpnia 1945 r. Od samego początku napotykała jednak trudności, które uniemożliwiały dotrzymanie wyznaczonych terminów i wydłużały realizację całego przedsięwzięcia.

Znaczenie weryfikacji wynikało z jej bezpośredniego związku z planami wysiedlenia ludności niemieckiej. Teoretycznie osoby deklarujące przynależność do narodu niemieckiego, a także mieszkańcy uznani za Niemców przez komisje weryfikacyjne, mieli zostać wysiedleni poza granice powojennej Polski. Formalnie do 1945 r. mieszkańcy Raciborza i okolicznych miejscowości byli obywatelami państwa niemieckiego. Nie oznaczało to jednak, że wszyscy identyfikowali się z niemieckością. Wielowiekowe przenikanie się wpływów polskich, niemieckich i czeskich sprawiło, że znaczna część ludności nie miała jednoznacznie ukształtowanej tożsamości narodowej. Okoliczność ta stwarzała lokalnej ludności możliwość podejmowania swoistej gry z przedstawicielami polskiej administracji, polegającej na deklarowaniu polskiej przynależności narodowej z powodów zarówno koniunkturalnych, jak i sentymentalnych.

Istotną rolę odgrywało przywiązanie do rodzinnych stron.

Wielu mieszkańców nie chciało opuszczać swoich domów i przenosić się do stref okupacyjnych w Niemczech, gdzie musieliby odnaleźć się w nowej, nieznanej rzeczywistości. Z tego względu deklarowanie polskość mogło być traktowane jako sposób na uniknięcie wysiedlenia. Sprzyjał temu również znaczny zakres uznaniowości, jakim dysponowali członkowie komisji weryfikacyjnych przy podejmowaniu decyzji o przynależności narodowej mieszkańców powiatu raciborskiego. Osoby pragnące pozostać w rodzinnych miejscowościach mogły zatem uzyskać zaświadczenia potwierdzające ich polską przynależność narodową.

Brak precyzyjnych kryteriów sprawił, że członkowie komisji nie zawsze byli w stanie jednoznacznie rozstrzygnąć o przynależności narodowej weryfikowanych osób. W niektórych przypadkach mieszkańcy deklarujący polskość musieli przechodzić swoiste sprawdziany, mające potwierdzić wiarygodność ich deklaracji. Przykładowo proszono ich o odmówienie modlitwy „Ojcze nasz”. Tego rodzaju praktyki wskazują na trudności w opracowaniu spójnych metod weryfikacji oraz na znaczenie subiektywnej oceny dokonywanej przez członków komisji.

Problemy związane z weryfikacją nakładały się na trudności wynikające z powojennych zmian demograficznych i osadniczych. Jednym z ich przejawów były tzw. sporne gospodarstwa, powstające w wyniku osiedlania „repatriantów” lub przesiedleńców w gospodarstwach rolnych należących do osób już pozytywnie zweryfikowanych.



Racibórz początek lat 50., rejon raciborskiego dworca, obecnej ul. Mickiewicza, dawniej Dworcowej

wanych bądź oczekujących na rozstrzygnięcie swojej sprawy. W wielu gminach powiatu raciborskiego sytuacje te prowadziły do konfliktów między dotychczasowymi mieszkańcami a nowo przybyłymi osadnikami. Podobne problemy występowały w samym Raciborzu, gdzie dotychczasowi właściciele niezniszczonych mieszkań byli niekiedy zmuszani do dzielenia przestrzeni mieszkalnej z rodzinami polskich osadników.

Skala trudności związanych z weryfikacją znajduje odzwierciedlenie w dokumentacji urzędowej. Do końca lutego 1946 r. komisje weryfikacyjne działające w powiecie raciborskim zweryfikowały łącznie 39 220 osób. Starostwo Powiatowe poinformowało wówczas Urząd Wojewódzki w Katowicach o zakończeniu akcji na terenie powiatu. Dane z późniejszego okresu wskazują jednak, że proces ten był kontynuowany. Do grudnia 1947 r. złożono bowiem łącznie 57 893 wnioski weryfikacyjne, z czego 56 537 rozpatrzono pozytywnie.

Na podstawie przytoczonych danych źródłowych można sformułować dwa zasadnicze wnioski. Po pierwsze, władze powiatowe przedwcześnie poinformowały o zakończeniu akcji, która w rzeczywistości była nadal prowadzona. Po drugie, zdecydowana większość osób objętych weryfikacją uzyskała wynik pozytywny: stanowiły one około 97,6% wszystkich wnioskodawców. Kontynuowanie akcji potwierdzają również miesięczne sprawozdania sytuacyjne Starostwa Powiatowego z lat 1946–1947, w których regularnie odnotowywano trudności związane z jej przebiegiem. W sprawozdaniu za listopad 1946 r. informowano władze zwierzchnie, że weryfikację utrudniał problem tzw. spornych gospodarstw, występujący w niektórych gminach powiatu. Z kolei ze sprawozdania za maj 1947 r. wynika, że starosta raciborski zwrócił się do

Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Raciborzu z prośbą o przyspieszenie wydawania opinii niezbędnych do przeprowadzenia weryfikacji.

Analiza dostępnych źródeł wskazuje, że weryfikacja narodowościowa w powiecie raciborskim, rozpoczęta w 1945 r., była procesem długotrwałym i obciążonym licznymi trudnościami organizacyjnymi oraz interpretacyjnymi. Jej zasadniczym celem było oddzielenie „elementu polskiego” od ludności uznawanej za niemiecką, jednak brak jednoznacznych kryteriów przynależności narodowej utrudniał realizację tego zamierzenia. W praktyce decyzje komisji zależały nie tylko od deklaracji mieszkańców, lecz także od oceny dokonywanej przez ich członków. Część ludności rodzimej, pragnąc uniknąć wysiedlenia i pozostać w rodzinnych stronach, deklarowała polskość oraz starała się uwiarygodnić swoje deklaracje. Wysoki odsetek pozytywnie rozpatrzonych wniosków wskazuje, że zdecydowana większość osób objętych postępowaniem została uznana za Polaków, co ograniczało skalę potencjalnych wysiedleń tej grupy.

Nie oznaczało to jednak, że proces weryfikacji przebiegał bezkonfliktowo ani że jego konsekwencje ograniczały się do kwestii przynależności narodowej. Powojenne zmiany ludnościowe, problemy mieszkaniowe i spory o gospodarstwa rolne sprzyjały narastaniu napięć między ludnością autochtoniczną a osobami przybyłymi na te tereny w ramach tzw. repatriacji lub przesiedleń. W tym kontekście problem spornych gospodarstw stanowił jeden z najbardziej wymownych przykładów trudności związanych z powojenną przebudową stosunków społecznych w powiecie raciborskim.

Dr Janusz Mokrosz
Koloryzacja zdjęć z użyciem AI



Urzędnicy na tle ruin obecnej ulicy Drzymały, dokładnie naprzeciwko obecnego Urzędu Skarbowego

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do tygodnika Nasz Racibórz oraz na portalach nasZRaciborz.pl, naszwodzislaw.com lub nasZrybnik.com. MOŻNA SKŁADAĆ poprzez stronę NaszRaciborz.pl. Jeśli chcesz, by Twoje ogłoszenie ukazało się w naszym tygodniku w najbliższym numerze, umieść je na portalu nasZRaciborz.pl, naszwodzislaw.com lub nasZrybnik.com do wtorku, do godz. 9.00, w księgarni do wtorku do 18.00.

DLA DOMU

Usługi budowlane

Usługi budowlane, budynki od podstaw, remonty zewnętrzne, adaptacja strychów i kafelkowanie, montaż okien, drzwi, karton gips. Tel. kom.: 604 761 326.

Usługi remontowe

Pokrycia dachowe, dachówki, blacha dachówkowa, blacha trapez, steropapja, papa termozgrzewalna, gont papowy, obróbki blacharskie, kominy, ciesielka dachowa. Tel. kom.: 696248329.

MOTORYZACJA – KUPIĘ

Skup aut SRC.T.501-525-515

Skup samochodów kasacja ztomowanie – kupujemy samochody każdej marki w każdym stanie: całe, rozbite, skorodowane po powodzi, po Taxi, po spaleniu. Posiadamy koncesję jako stacja demontażu pojazdów. Dojeżdżamy 7 dni w tygodniu, płacimy gotówką realne ceny. Przyjmujemy także samochody bez pełnej dokumentacji, a także angliki oraz auta niezarejestrowane w Polsce. Tel. 788-971-788. Tel.: 530-312-312. Tel. kom.: 788-971-788. E-mail: autodemont@wp.pl. www.autodemont.pl.

Skup aut za gotówkę 605-203-224

Skupujemy samochody za gotówkę, tańsze/drozsze, sprawne/uszkodzone. Tel. 605-203-224. kupie.auto.pl. Legalna firma. Umowa i gotówka na miejscu u klienta. Darmowy dojazd. Własny transport. Dzwon 605203224. Tel.: 605203224. Tel. kom.: 605203224. E-mail: piokub@op.pl. kupie.auto.pl.

NIERUCHOMOŚCI – GARAŻE

Szukam garażu

Szukam do wynajęcia garażu przy ul. Górnej 451 491 494. Tel. kom.: 601408580. E-mail: mikojurek@wp.pl.

NIERUCHOMOŚCI

Mieszkanie sprzedam

4-pokojowe mieszkanie 100 m² w kamienicy przy parku. Sprzedam rozkładowe, dwustronne 4-pok. mieszkanie (do remontu) o powierzchni około 100 m² na 1. piętrze zadbanej kamienicy przy Pl. Bohaterów Westerplatte w Raciborzu, a więc w bardzo spokojnej i cichej okolicy (tuż przy parku). Okna wymienione na PCV, pionowe nowe, dach budynku po remoncie, ogrzewanie miejskie, do mieszkania przynależy piwnica i udział w strychu. Tel. kom.: 505314687.

ZDROWIE – LEKARZE

Psychoterapia dzieci, małżeńska, indywidualna

Prywatny Gabinet Psychologiczny Anna Kolbusz oferuje diagnozę psychologiczną dzieci i dorosłych, psychoterapię dzieci, małżeńską i indywidualną. Racibórz, ul. Waryńskiego 5A/3, telefon 664690852. Tel. kom.: 664690852. E-mail: annakolbusz@tlen.pl.

REKLAMA

U Pana Darka w Sowie
KSIĘGARNIA CZYNNA
pon.-pt. 9.00-17.00
sobota 9.00-13.00

REKLAMA

PROFESJONALNE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

- ✓ Sprzątanie domów i mieszkań
- ✓ Kompleksowa obsługa firm
- ✓ Mycie okien i witryn
- ✓ Pranie tapicerki meblowej i dywanów

Eco Clean

ul. Wiejska 18H, Racibórz
509 801 308

REKLAMA

kostka
Firma Sprzątająca

Sylwia Kostka
tel. 502 366 685
sprzatanie.kostka@interia.pl

GWARANTUJEMY niskie ceny i uczciwość!

REKLAMA

GABINET STOMATOLOGICZNY
Bartosz Pietrzykowski
Racibórz,
ul. Warszawska 7a
(z tyłu marketu E.Leclerc)
Tel. 32 417 28 75, 603 783 383

REKLAMA

USG RACIBÓRZ
lek. med. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej
Racibórz
ul. Kasprowicza 1
Tel. **32 724-24-20**
tel. mob. **604-347-669**
www.usg-raciborz.pl

WYDAWCA:

Fabryka Informacji Sp. z o.o.
47-400 Racibórz,
ul. Pod Widokiem 20
tel. +48 509 505 765
sekretariat@nasZRaciborz.pl

Grzegorz Wawocznny

prezes zarządu, redaktor naczelny
tel. +48 32 415 18 66
e-mail: redakcja@nasZRaciborz.pl

REKLAMA:

e-mail: reklama@nasZRaciborz.pl
tel. +48 605 685 485

Tygodnik Nasz Racibórz ukazuje się w każdy piątek na terenie powiatu raciborskiego i w okolicach w nakładzie do 10 tysięcy egzemplarzy. Gazeta jest dostępna w ponad stu punktach, m.in. w największych zakładach pracy, sieciach handlowych, placówkach służby, zdrowia, sklepach oraz punktach usługowych, a w wersji elektronicznej każde wydanie na portalu nasZRaciborz.pl.

REKLAMA

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

- ✓ **Kompleksowa diagnostyka USG**
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
- ✓ **lek. Jakub Ostrowicz**
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; Asystent Zakładu Diagnostyki Obrazowej w Wojewódzkim Szpitalu Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich
- ✓ **Poradnia ginekologiczno-położnicza**
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
- ✓ **lek. Michał Kłosiński**
specjalista ginekologii i położnictwa
- ✓ **lek. Karolina Perszel** – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa
- ✓ **Poradnia kardiologiczna**
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii, porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy
- ✓ **Poradnia hepatologiczna**
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby
- ✓ **Poradnia chorób płuc**
lek. Barbara Gembalczuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych
- ✓ **Poradnia diabetologiczna**
- ✓ **Poradnia internistyczna**
- ✓ **Poradnia geriatryczna**
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, diabetologii i geriatrii
- ✓ **Poradnia nefrologiczna**
- ✓ **Poradnia chorób metabolicznych**
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalistka nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych
- ✓ **Gabinet psychologiczny**
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy
- ✓ **Poradnia alergologiczna**
- ✓ **Poradnia chorób płuc**
- ✓ **Poradnia internistyczna**
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych
- ✓ **Poradnia otolaryngologiczna**
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog
- ✓ **Poradnia chirurgiczna**
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej
- ✓ **Poradnia internistyczna**
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych
- ✓ **Poradnia urologiczna**
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog
- ✓ **Poradnia ortopedyczna**
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii
- ✓ **Poradnia zdrowia psychicznego**
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii
- ✓ **Poradnia chirurgii dziecięcej**
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach
- ✓ **Poradnia dietetyczna**
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny
- ✓ **Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med**
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociniński
tel. 32 454 34 58
- ✓ **Szpitalny punkt pobrania krwi**
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649
- ✓ **Spirometria**
- ✓ **SWE – ELASTOGRAFIA WĄTROBY** NOWOŚĆ!
Nieinwazyjna ocena stopnia zwłóknienia wątroby

ul. Jana Kasprowicza 1
47-400 Racibórz

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ostromed@ostromed.pl

www.ostromed.pl

Racibórz » 54-letni Romuald Turakiewicz pozostanie dyrektorem Muzeum w Raciborzu przez kolejne pięć lat. Prezydent miasta Jacek Wojciechowicz podpisał zarządzenie w sprawie jego powołania na to stanowisko od 18 października 2026 roku.

MUZEUM W RACIBORZU. Powołanie na kolejne pięć lat

REKLAMA

ZAJAZD BISKUPI
W RACIBORZU

NAJSTARSZY CZYNNY ZAJAZD NA GÓRNYM ŚLĄSKU

HOTEL · RESTAURACJA · KAWIARENKA
bankiety, spotkania towarzyskie, uroczystości rodzinne
DOSKONAŁA KUCHNIA W HISTORYCZNYM MIEJSCU

Racibórz, ul. Londzina 45, tel.: 32 777 43 86, 32 777 43 87
rezerwacja@zajazdbiskupi.pl, www.zajazdbiskupi.pl



Romuald Turakiewicz jest Raciborzaninem. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące w Raciborzu, a następnie studiował na Uniwersytecie Wrocławskim. Zawodowo związał się z raciborskim Muzeum, gdzie kierował zespołem archeologów. Brał udział w najważniejszych badaniach archeologicznych prowadzonych w ostatnich latach przez placówkę. Ma na swoim koncie publikacje oraz udział w konferencjach naukowych. Decyzję o kolejnej kadencji podjęto po zasięgnięciu opinii stowarzyszeń, o których mowa w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

(red.), fot. Muzeum w Raciborzu, Mirosław Kościelniak

sterylidy dla sportowców		noga wilka		tkanka pod korą	pionowe drzewce jachtu	dawne gospodarstwo rolne	wąskonośa, to makak	rechocący płaz		krótki surdut	jezuici	krajna	4	trylon 46
		za-bawność		poborowy				tkanka tłuszczowa		część nogi				
rodzaj fletu					15	okrasa			16	złota rybaka				
				13	zawsze z samo-głoską	25			gieldowy pośrednik			21		na nim głowa
wiadro dojarki						imperator				spec od poprawnego rozumuowania				
lubi jadło i zna się na nim	żyjemy, dopoki ono bije	porasta brzegi jezior			po nim na jacht			24						
					mocna karta		12	wyrób	produkt z krosien					11
w parze z kulturą		2				świętyny mówca				365 dni		mniej niż od szaraka		rodzaj jądra atomowego
						przyrząd				lęk rzeki				
			7		tojęk, minerał przylega do stępek	3		przeciwnik postępu w prze-nośni	element zdobniczy, ornament kawaleria	8				
myśl przewodnia lekcji	grzyb pasażer				danie w wazie angielskiej szef	22	bijatyka					wyspa koralowa		kryjówa zwierzęci w ziemi
							honor, godność	6						
szkapina	1					koc dla konia			sufitowa ozdoba			20		
					rozny, to kornier			spotkanie skrzydlatych			pora Raka i Lwa			
komórka nerwowa							po-zbawienie kogos życia	18		najemca kwatery			14	
karambol	wieża w twierdzy				10									
						jaczyniczki tłuszc z wielo-ryba		23	zbiórka żołnierzy		narzut na kózko			
				19						17				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

**SPECJALISTYCZNE CENTRUM
LECZENIA RAN**

Lecznica imienia
ŚWIĘTEGO
ŁAZARZA

PRYWATNIE WYKONYWANE ZABIEGI

- Leczenie zabiegowe **ŻYŁAKÓW DOLNYCH** z zastosowaniem lasera wewnątrzżylnego
- Leczenie **PAJĄCZKÓW ŻYLNICH i ŻYŁ SIATKOWATYCH** laserem kosmetycznym i metodą skleroterapii
- Małoinwazyjne metody **LECZENIA ŻYŁAKÓW ODBYTU** (technika Barrona, skleroterapia, laser)
- **LECZENIE PRZEWLEKŁEGO BÓŁU** na tle chorób zwyrodnieniowych i pourazowych z zastosowaniem fali uderzeniowej ESWT
- **LECZENIE RAN PRZEWLEKŁYCH** (owrzodzenia żyłne, stopa cukrzycowa)
- **LECZENIE PODOLOGICZNE** (paznokcie wrastające - modele, nagniotki)
- Laparoskopowe operacje **KAMICY PĘCZERZYKA ŻÓŁCIOWEGO**
- Leczenie zabiegowe **ZMIAN SKÓRNYCH, ZNAMION, BLIZNOWCÓW**
- **OPERACJE PLASTYCZNE POWŁOK BRZUSZNYCH** z usunięciem nadmiaru tkanek
- Zabiegowe leczenie **ZESPOŁÓW CIĘŚNI NADGARSTKA**
- **OPERACJE PRZEPUKLIN** z wszczepem sztucznych protez powięzi metodą laparoskopową lub tradycyjną
- **ZABIEGI ONKOLOGICZNE** z powodu nowotworu skóry z zastosowaniem technik chirurgii plastycznej
- **DIAGNOSTYKA DOPPLEROWSKA** przepływów naczyniowych w tętnicach i żyłach, **USG STAWÓW**
- **ZABIEGI PODAWANIA OSOCZA BOGATOPLYTKOWEGO** w chorobach zwyrodnieniowych stawów, stanach pourazowych oraz trudno gojących się ranach oraz ze wskazań kosmetycznych
- **PUNKCJE CIENKO I GRUBO IGŁOWE** sutka, tarczycy, węzłów chłonnych i innych tkanek
- **ZABIEGI Z ZAKRESU MEDYCYNY ESTETYCZNEJ** z zastosowaniem komórek macierzystych fibryny i osocza bogato-płytkowego: rewitalizacja skóry twarzy i innych okolic, brak napięcia skóry, zmarszczki starzenie się skóry dłoni, regeneracja owłosienia głowy
- Zabiegi te wykonuje specjalistka chirurgii ogólnej Ewa Białoskórska Wiśniowska



 +48 32 419 08 88

✉ leczenie@lazarz-raciborz.com.pl

☎ ul. Chodkiewicza 23, 47-400 Racibórz

www.lazarz-raciborz.com.pl

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

WŁASNE KREMATORIUM

WŁASNY
DOM POGRZEBOWY

WŁASNE CHŁODNIA I KAPLICA

OFERUJEMY:

- usługi kremacyjne we własnym krematorium w Raciborzu,
- pożegnania przedkremacyjne oraz możliwość uczestnictwa w procesie kremacji,
- obsługa ceremonii pogrzebowych na wszystkich cmentarzach,
- pogrzeby tradycyjne,
- krajowy i międzynarodowy przewóz zwłok,
- własny wyrób i sprzedaż trumien,
- wieńce i kwiaty.

BIURA:

RACIBÓRZ**ŻERDZINY**

ul. Powstańców Śl. 48

DOM POGRZEBOWY I KREMATORIUM

ul. Głębczycka 50
(naprzeciw cmentarza)

BABORÓW

ul. Krakowska 1
(budynek ZUK)

KONTAKT CAŁODOBOWY:

Tel.: 32/419 - 83 - 49, Tel.: 692 - 377 - 976

www.pogrzeby-pientka.pl